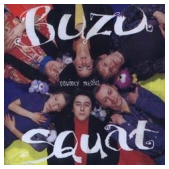
Buzu Squat - Dowódcy Miłości (1993)



01. Wow, cool - 2:15 02. Buzu - 3:35 03. Kocie sprawy - (muz. T.Sadowski; sł. M.Ferens, T.Sadowski) - 2:54 04. Powab kusicielki - 2:19 05. Telephone for Corinne - 3:51 06. Babie lato - 4:17 07. Brzydcy - 2:59 08. Całkowita nagość - 4:28 (utwór na podstawie Talking Heads "Totally Nude") 09. Pięć minut - 3:45 10. Siła i moc - 4:17 11. Tuning - 4:19 12. Przebudzenie - 3:44 13. Dowódcy miłości - 2:00 14. Kocie sprawy Simonmegahitmix - 3:01 15. Przebudzenie Sebospacemix - 3:43 Bass [Bas Koncertowy] – Jacek Grymuza Keyboards [Klawisze] – Szymon Wysocki (tracks: A6, B1) Vocals [Wokal] – Michał Horodyski (tracks: A4, A5, B1) Guitar [Gitara], Bass [Bas], Keyboards [Klawisze] – Adam Wasilkowski Instruments [Trójniak] – Adam Wasilkowski (tracks: B6) Percussion [Perkusja] – Adam Swędera Vocals [Wokal] – Marta Ferens (tracks: B3, B5), Monika Piwowarska, Tomek Sadowski

Mało kto pamięta dziś o Buzu Squat, jednej z najbardziej wyrazistych grup lat 90., której przeboje "Przebudzenie" i "Kocie sprawy" weszły do kanonu polskiego rocka.

Szóstka przyjaciół spacerujących w hipisowskich strojach po Wilanowie. Charakterystyczny dziecięcy głos dziesięcioletniej wówczas Marty Ferens, który niewinnie instruował: "Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia/Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać/ I uwierzyć w siebie, porzucając sny, to twój bunt przemija, a nie ty/ I nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic"

- Pojawiliśmy się w ludzkiej świadomości właśnie dzięki tej piosence - wspomina Tomek Sadowski, autor muzyki, tekstów i założyciel Buzu Squat. - Nasze piosenki koncentrowały się wokół człowieka, jego pragnień i słabości. Szybko poczuliśmy, że ludzie są głodni spojrzenia, jakie proponowaliśmy. Nasze słowa trafiały do ich wyobraźni.

Tomek Sadowski i garstka jego przyjaciół Buzu Squat powołali do życia na początku lat 90. W grudniu 1993 roku wydali pierwszą, i jak dotąd jedyną, płytę - "Dowódcy miłości". Mieszanka prostego rocka, reggae i punka, okraszona ciepłymi kobiecymi wokalami szybko zdobyła swoich fanów. Niektórzy aż za nadto utożsamiali się z ich piosenkami.

- Byli tacy, którzy błędnie interpretowali nasze słowa - zauważa Sadowski. - Na któryś z naszych koncertów przybyła liczna ekipa skinheadów. Podpierali ściany aż do momentu, kiedy zagraliśmy pierwsze takty piosenki "Siła i moc". Wtedy zaczęli skakać i salutować. A przecież kiedy śpiewam "W Tobie siła i moc", mam na myśli Boga.

Filozofia Buzu Squat zbudowana została właśnie w oparciu o miłość do Boga, człowieka i przyrody. Proste, często naturalistyczne opisy oddawały skomplikowane relacje między kobietą a mężczyzną. - Wszystko, o czym pisałem, miało swoje odzwierciedlenie w życiu. Jak każdy przeżywałem zawody miłosne, czułem bolesne osamotnienie, a chwilę później ekstazę - mówi lider Buzu Squat.

- W takich chwilach często rozmawia się też z Bogiem. Nie traktuję wiary bezrefleksyjnie. Mam kilka fundamentalnych pytań, które cały czas sobie zadaję.

Po sukcesie artystycznym i komercyjnym albumu "Dowódcy miłości" (sprzedano cały nakład 40 tys. egzemplarzy) Buzu postanowiło nagrać kolejną płytę. Materiał był już gotowy, ale firmy fonograficzne zraziły się do niezależnego punkowego charakteru piosenek Sadowskiego i spółki. W efekcie kilkanaście nowych utworów przeszło do lamusa. Grupa grała też coraz mniej koncertów. --- Maciej Wasielewski, kultura.onet.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett

back